Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII Tarnów, piątek dnia 4 maja 1934 r. Nr. 17

Dlaczego?...

Dlaczego Rada miejska jeszcze się nie ukonstytuowała? Dlaczego niema jeszcze zgody co do składu przyszłego Zarządu? Tak pytają obywatele, którzy nie rozumieją na kulisach, którzy poważnie traktują hasła wyborcze.

Czy może ktoś zrozumieć, dlaczego większość naszej Rady miejskiej należąca do jednego stronnictwa politycznego, związana karnością i dyscypliną, nie może dojść do porozumienia, gdy chodzi o wybór Zarządu miasta? Czy było to do pomyślenia, gdy na Radzie miejskiej byli sami „partyjnicy" i sjoniści? Toć dziś „odpolitykowano" Radę miejską, radni kierują się tylko względami rzeczowemi a wszyscy przysięgli przecież pracować wyłącznie i jedynie dla dobra miasta i państwa.

Cóż, kiedy wielu z tych wybrańców jest zdania, że pracować dla dobra miasta i państwa można tylko wtedy, gdy się jest prezydentem i wiceprezydentem albo przynajmniej ławnikiem. I dlatego na 23 radnych należących do większości jest przynajmniej 20 kandydatów do Zarządu miasta. A jak przy wyborach do Rady miejskiej „jednolity" Blok gospodarczy rozpadł się w dniu wyborów na kilkanaście bloczków po dwóch i trzech kandydatów, tak i teraz potworzyły się grupy i koła, z których każde popiera innego kandydata, oczywiście tylko... dla dobra miasta i państwa.

I tylko dla dobra miasta i państwa jeden wybraniec intryguje przeciw drugiemu, tak, że doprawdy trudno się zorjentować, co łączy wszystkich tych ludzi w jednym nibyto obozie politycznym.

Najciekawszą zaś jest rzeczą, że o tem, kto ma być prezydentem czy wiceprezydentem miasta, nie decyduje Rada miejska. Ktoś trzeci ma decyzję w swych rękach. A Rada t. j. większość, o ile będzie posłuszna, ma tylko powiedzieć tak, albo nie.

Tak się dzieje, gdy Rada miejska jest „odpolitykowana", „ponadpartyjna". Dawniej decyzja w sprawach miejskich leżała w rękach radnych, reprezentujących pewne ugrupowania gospodarcze lub polityczne. Dziś gdy w Radzie miejskiej są ludzie „odpolitykowani" decyzja leży w rękach partyjników, nie zasiadających w Radzie miejskiej. I może być ktoś najidealniejszym kandydatem na prezydenta lub wiceprezydenta czy ławnika, ale gdy nie należy do partji mającej większość w Radzie, lub nie cieszy się sympatją partyjników wszechwładnych, to na nic uczciwość i najlepsze kwalifikacje takiego kandydata.

Dlatego uważamy za stosowne li tylko dla dobra miasta i Państwa przypomnieć wszystkim „odpolitykowanym" partyjnikom słowa prezesa BBWR Sławka, wypowiedziane przezeń na posiedzeniu BBWR w Warszawie wedle relacji „Gazety Polskiej" z dnia 4 listopada 1933. A więc słuchajcie i zapamiętajcie sobie, co mówi **Wasz** prezes: „Zasadniczą tendencją naszą przy tych wyborach (scil. samorządowych) musi być poszukiwanie właściwych ludzi, ludzi najbardziej wykwalifikowanych do spełnienia funkcyj, które na nich nakładamy. **Chodzi o to, by przy poszukiwaniu ludzi trzymać się nie zasady przynależności politycznej, nie zasady, że lepszy nasz człowiek o mniejszych kwalifikacjach, niż człowiek obojętny o kwalifikacjach wyższych.** — Zasada szukania ludzi objektywnie lepszych jest tą zasadą, którą winniśmy się kierować w każdej podejmowanej akcji, jeżeli mamy istotnie osiągnąć cel, który nam przyświeca: zbliżenie i powiązanie ze sobą wszystkich jednostek naprawdę wartościowych".

A nasi tarnowscy wodzireje wolą bankrutów i ludzi skompromitowanych — byleby należeli do partji, byleby to był „nasz człowiek".

X.

Wyjaśniamy.

Korzystamy chętnie ze sposobności i odpowiedzieć chcemy niniejszem na pytanie p. Dra Chometa pod naszym adresem skierowane, a dotyczące kwestji stosunku „Hanoar Hacijoni" w Kongresówce do Związku Światowego Ogólnych Sjonistów. Miałem już swego czasu sposobność wyjaśnić na łamach Tygodnika Żydowskiego, stosunek nasz do Organizacji sjonistycznej na terenie Kongresówki.

Miało to miejsce w związku z wyborami na ostatni XVIII Kongres sjonistyczny.

Obecnie ograniczymy odpowiedź naszą do ogłoszenia okólnika Komendy Naczelnej Hanoar Hacijoni w Warszawie z dnia 7 Ijar 5694 L. 39/94, wystosowanego do wszystkich gniazd w Kongresówce i Wsch. Małopolsce w związku ze zbliżającemi się konferencjami krajowemi tamtejszych organizacyj.

Treść tego okólnika jest następująca:

„Termin konferencyj krajowych się zbliża. Już niedużo czasu pozostaje na przygotowanie się do tychże. W poprzednich okólnikach zwróciliśmy uwagę na ogromną ważność problemów, których rozwiązanie nastąpi na tych konferencjach, więcej tego objaśniać nie trzeba.

„Tym razem stanie przed nami w całej swej pełni problem Światowego Związku Ogólnych Sjonistów. Problem ten, który fermentuje w sercu każdego sjonisty ogólnego i dotąd niestety nie może znaleźć rozwiązania, będzie i tym razem tematem obrad konferencyj krajowych, które tworzyć mają trzon Związku Światowego. Od lat już toczy się w organizacjach burzliwa dyskusja, odnośnie do kwestji zorganizowania ogólnych sjonistów w związek światowy. Niema już dzisiaj ogólnego sjonisty, któryby wątpił w konieczność związku światowego. Z różnych stron czyni się różne próby, by związek taki stworzyć na tej czy innej platformie ideowej. Pierwszy eksperyment, jaki przeprowadzono w tym kierunku na XVII Kongresie, a który jeszcze istnieje, nie może niestety wykazać się powodzeniem. Został wprawdzie stworzony, ale obejmuje tylko pewien odłam ogólnych sjonistów. Jednak i ten odłam nie skrystalizował dotąd swego oblicza ideologicznego.

Taka sytuacja w Związku światowym, spowodowała naszą absencję w nim — obca nam jeszcze atmosfera w nim panuje. Mimo to nie oddalaliśmy się od tego narazie fikcyjnego Związku, staramy się nań wpływać w naszym duchu i wpływać na krystalizację jego oblicza ideologicznego.

Wierzymy, że to się nam uda, bo pojęcie nasze o „awoda iwrit", o stosunku do Histadrut Haowdim, jest jedynem ogólno-sjonistycznem i stać się będzie musiało wkońcu pojęciem całego ogólnego sjonizmu; a wszyscy ogólni sjoniści pogodzą nam w walce naszej.

Dlatego też sprzeciwiamy się tym wszystkim, którzy chcą przeciwdziałać próbom stworzenia światowego związku i dlatego negujemy również rezerwę i bierność przy wysiłku krystalizacji ideologji tego związku.

Znany demokratyczno-progresywny sjonizm powinien przyjść ze swojemi postulatami na przyszłą konferencję światową ogólnych sjonistów i starać się współpracować w krystalizacji idei tego ruchu. Tym sposobem należy eksperyment dotąd nieudany rozwinąć w trwały twór, stworzyć należy silną, zdrową światową organizację na platformie produktywnego ogólnego sjonizmu.

Z radością witamy zbliżenie się różnych krajów celem kolektywnej współpracy, dla wspólnego dobra istniejącego związku i wzmocnienia jego fundamentu, a nie by zburzyć to co istnieje. Będziemy zwalczać powstanie drugiej instytucji, chociażby miała być środkiem do poprawy pierwszej.

Jeszcze nie zrobiliśmy ostatniej próby wpływania na obecny związek, by móc powiedzieć, że nie udała się budowa związku na zdrowej podstawie ideowej i że należy zacząć od nowa. Zwalczać również będziemy tych, który kroczyć będą drogą zwątpienia (Ejt Liwnot), a walczyć będziemy o wpływ na krystalizację oblicza ideowego Związku Światowego w naszym duchu.

Takie są nasze postulaty w tym względzie na bliskie konferencje krajowe"!

Odnośnie do udziału Hanoar Hacijoni w konferencji „konkurencyjnej" w Wilnie, to usprawiedliwić nas może już choćby obecność Dra Wygodzkiego, który również zwalcza radykałów i grupę A i odpowiednie złożył oświadczenie. Braliśmy udział w tej konferencji, nie, by pomagać, lecz by przeciwdziałać siłom destruktywnym.

Reasumując powyższe, dumni jesteśmy z tego, że droga nasza na terenie Kongresówki, droga nie zabijania organizacji, lecz zdobywania wpływów w niej, okazała się słuszną a praca nad zdobyciem tej organizacji, o której wspomniałem w Nr. 29 Tygodnika Żydowskiego z r. 1933 wydaje plony.

(j. b.).

Inż. Zawadzki wraca do elektrowni.

W poniedziałek odbyła się Magistracie tarnowskim rozprawa dyscyplinarna przeciwko p. dyr. St. Zawadzkiemu.

Po rozpatrzeniu aktu oskarżenia sąd dyscyplinarny postanowił udzielić p. Zawadzkiemu nagany, przywracając go do urzędowania.

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Joachim Fries, ur. w roku 1907, wydaną przez P. K. U. Tarnów.

Mglisto i tajemniczo...

„W sprawie zadłużenia hipotecznego w dolarach odbyło się w sali Gwiazdy zebranie obywatelskie przy udziale przeszło 500 uczestników. Przewodniczył poseł Starzyk z ramienia Katol. Stowarzyszenia Właścicieli Realności, którego staraniem zebranie doszło do skutku. Referaty wygłosili prof. Dubiel, p. Wojtanowski i Dr Simche (junior). W dyskusji zabierali głos pp. Dr Rozwadowski, Zubel, Mozoła i i., wyjaśnień udzielał ks. Dr Rec, prezes zarządu Kom. Kasy. Oszczędności. W końcu uchwalono rezolucję, domagającą się dostosowania zobowiązań dłużniczych, zaciągniętych w okresie dobrej konjuktury do obecnej siły kupna złotego, tj. do skreślenia połowy długów, oraz apel do sfer rządowych, by w sprawie obniżenia i regulowania długów wystąpiły z szybką inicjatywą w kierunku ochrony tą drogą stanu polskiego posiadania w miastach i miasteczkach".

Tak czytamy w „Haśle" z dnia 3 maja br. Rezolucja ta jest jakoś bardzo mglista, chyba że wyjaśnia nam cel założenia odrębnego stowarzyszenia katolickich właścicieli nieruchomości pod przewodnictwem sanacyjnych działaczy.

Jakoś dziwnie tajemniczo brzmi ta część rezolucji, która mówi o „szybkiej inicjatywie w kierunku ochrony polskiego stanu posiadania w miastach i miasteczkach". Któż to zagraża w Tarnowie np. polskiemu stanowi posiadania? Możeby p. poseł Starzyk wyjaśnił to bliżej swoim towarzyszom partyjnym mojżeszowego wyznania?

A możeby tak zażądali wyjaśnienia karni członkowie z moszkowji?

Decyzja się zbliża.

W polityce miejskiej niema żadnych zmian. Prezydenta miasta jeszcze nie desygnowano. Jeszcze nie ukończyły się zakulisowe narady, konwektykle, kombinacje. W łonie bloku gospodarczego nadal panuje wielkie rozbicie, a kierownictwu dotychczas nie udało się doprowadzić do uzgodnienia poglądów, odnośnie do składu osobowego przyszłego prezydjum miasta. Na razie nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. Największe szanse na prezydenta ma p. Dr Brodziński, którego forsuje związek legjonistów. Są jednak grupy, które wysuwają kandydatury p. Marszałkowicza i p. Dra Goździewskiego.

Na wiceprezydentów wysuwa się kandydatury pp. Mgra Kołodzieja i Dra Z. Silbigera. Ostateczna decyzja zapadnie w najbliższych już dniach, a pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej ma się podobno odbyć z początkiem przyszłego tygodnia.

ZE SALI SĄDOWEJ.

Nożem rzeźnickim w plecy.

Przed Trybunałem karnym pod przewodnictwem sso Łuckiego odbyła się rozprawa przeciw Wincentemu Dąbrowskiemu, Józefowi Dąbrowskiemu, Tadeuszowi Dąbrowskiemu i Romanowi Rybskiemu, oskarżonym o zabójstwo, dokonane na osobie Józefa Kłosa.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco. Wincenty Dąbrowski od dłuższego już czasu pałał nienawiścią do Józefa Kłosa. W dniu 19 listopada 1933 podczas zabawy ludowej w budynku Kasy Stefczyka w gminie Brzezówka pod Tarnowem, Dąbrowski dobrał sobie do pomocy kilku kompanów, a mianowicie: Józefa i Tadeusza Dąbrowskich oraz Romana Rybskiego i wraz z nimi napadł na Józefa Kłosa. Posypały się uderzenia lasek i pałek. Kłos uciekł do sali tanecznej. W ślad za nim rzucili się napastnicy. Wówczas Wincenty Dąbrowski zadał Kłosowi potężne pchnięcie nożem rzeźnickim w plecy, skutkiem czego Kłos niebawem umarł. W wyniku rozprawy skazano Wincentego Dąbrowskiego na 6 lat więzienia, Józefa Dąbrowskiego na 2 lata, Tadeusza Dąbrowskiego na 1 rok, a Romana Rybskiego na 6 miesięcy więzienia.

O obrazę czci.

Głośną była swego czasu w Tarnowie sprawa p. Tadeusza Kosacza przeciw p. Urbanowi, odpowiedzialnemu redaktorowi jednodniówek, które wychodziły w Tarnowie. W jednej bowiem z jednodniówek ukazał się artykuł, w którym autor podał, że p. Kosacz oświadczył, że „w Warszawie może dostać posadę p... złodziej i kuzyn Prystora". P. Kosacz zaskarżył redaktora odpowiedzialnego tej jednodniówki Urbana, który zaofiarował dowód prawdy. Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok uniewinniający oskarżonego. Przeciw wyrokowi I instancji p. Kosacz wniósł apelację i we środę 25 kwietnia br. odbyła się w Krakowie rozprawa apelacyjna. Sąd po przesłuchaniu dodatkowych świadków, zaofiarowanych przez osk. pryw. zatwierdził wyrok I instancji, uniewinniający osk. Urbana.

3 Maja w Tarnowie.

Święto 3 Maja obchodzono w Tarnowie również w tym roku bardzo uroczyście. Flagi o barwach państwowych powiewały z gmachów państwowych i domów prywatnych. Okna były ozdobione odpowiedniemi nalepkami, a kilka budynków państwowych m.i. Starostwo było odświętnie iluminowane. Nastrój wśród ludności był uroczysty, a dzięki pięknej pogodzie w wszystkich imprezach, wchodzących w skład programu brały udział wielkie tłumy ludności.

Uroczystości rozpoczął 2 maja o godz. 19 capstrzyk orkiestr: wojskowej, kolejowej i rękodzielniczej po ulicach miasta.

We czwartek dnia 3 maja o godzinie 9-tej rano odbyły się nabożeństwa w katedrze, Nowej Synagodze i Templum. W Nowej Synagodze odprawił modły kantor Rosenblatt przy akompanjamencie chóru pod kierownictwem dyr. Künstlera. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. prof. Wachtel. (Hatikwy oczywiście nie śpiewano, kahał zakazał). W Templum zaś odprawił modły p. Weinberg wraz z chórem, a piękne kazanie wygłosił rabin Dr M. Weissman. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano hymn państwowy i Hatikwę. Uroczystość w Templum wypadła nader podniośle a tłumy Żydów wypełniły po brzegi Templum.

Po nabożeństwach odbył się pochód, w którym brały udział organizacje, stow.. hufce P. W., młodzież szkolna etc.

O godz. 12 w południe odbyła się w sali „Marzenie" uroczysta akademja, na program ktorej złożyły się produkcje muzyczne pod batutą por. Krudowskiego, przemówienia p dyr. Pogody i Kawalerskiego, deklamacje i chór.

Po południu odbył się festyn w ogrodzie miejskim.

Wśród nowych wydawnictw żydowskich.

Ostatnio wzmogła się praca wydawnicza w dziedzinie nowych pism żydowskich. Ukazał się szereg zupełnie nowych gazet i broszur, nadto wyszły nowe zeszyty pism dawnych Przejdziemy je alfabetycznie w trzech grupach.

1. Pisma nowe.

„Współczesna kobieta żydowska" jest organem Zjednoczenia kobiet żydowskich „Wizo" Zachodniej Małopolski i Śląska. 20-stronicowa ta jednodniówka daje krótki obraz przemiany kobiety i powstania Wiza. Wszystkie artykuły podchodzą do zagadnień tej przemiany z świadomością dużego znaczenia tego ruchu w odrodzeniu żydostwa. Taki organ przydałby się jako stały w miejsce perjodycznego i wątłego „Głosu kobiety żydowskiej" (Kraków, Mikołajska 6).

„Żydowski Kongres Światowy" wydawany jest przez Egzekutywę, przygotowującą Żydowski Kongres Światowy. Numer pierwszy zawiera artykuły Dubnowa, E. Ludwiga, Bernharda, Goldmanna, Leszczyńskiego, Ebnera i i. Omawiają one zadania i znaczenie kongresu, nadto służą zaznajomieniu szerokiego ogółu z problemami współczesnego żydostwa. Organ ten ma zadanie istotnie niezmiernie ważne (Paryż, 83 Av. de la Grande Armee).

„Lektura" to organ literacko-artystyczny, zarazem polityczno-społeczny. Redaguje ją Appenszlak, wytrawny dziennikarz-publicysta. Tygodnik ten okazuje dużą żywotność, a artykuły są bardzo aktualne i zajmujące. Szczególnie ciekawe są wywiady i reportaże. Szereg działów i karykatury urozmaica pismo znakomicie (Warszawa, Królewska 31).

„Der Ruf" to organ światowego Związku Ogólnych Sjonistów, redagowany w języku żydowskim. Pismo to ma duże zadanie, szczególnie w chwili obecnej. Dotychczasowe numery świadczą, że organ ten spełni pokładane w nim nadzieje rozbudowy organizacji stamsjonistów na terenie Małopolski Zachodniej i wogóle (Kraków, Dietla 107).

„Sztuka i życie współczesne" wychodzi nakładem Zrzeszenia żydowskich artystów-malarzy i rzeźbiarzy w Krakowie. Zeszyt pierwszy przedstawia się imponująco. Na trzech arkuszach dużego formatu zamieszczono szereg artykułów i reprodukcyj, odzwierciedlających współczesne życie kulturalne i żydowską sztukę, szczególnie na odcinku twórczości żydowskiej w Polsce. Organ ten jest bardzo potrzebny, oby się tylko utrzymał (Kraków, Wawrzyńca 41).

„Trybuna Narodowa" jest organem rewizjonizmu sjonistycznego. Tygodnik ten powstał w związku z ruchem petycyjnym. Wychodzi regularnie w piątki, jak wszystkie żydowskie tygodniki (Kraków, Gertrudy 12).

2. Broszury.

„Na froncie młodzieży" to broszura szomra Cukiermana. Przedstawia ona na 52 stronach dzieje „Haszomer Hacair" na przestrzeni 20 lat pracy organizacyjnej. Ton polemiczny, wychwalający ruch własny, a poniżający polot ruchu przeciwnego. Mimo to odzwierciedla duży odcinek walki młodzieży o odrodzenie żydostwa.

„Petycja Narodowa" to jednodniówka informująca czytelnika, jak wystawić petycję, jak ją podpisać i do kogo skierować. Zawiera ona wszystko, co dotyczy narodowej prośby, którą rewizjoniści bez zgody Egzekutywy oficjalnej chcą przeprowadzić.

„Sprawozdanie Agudat Hanoar Akiba" to obraz ruchu młodzieży stamsjonistycznej na terenie Małopolski Zachodniej, Śląska i terenów innych zasięgów w Polsce. Broszura ta, przygotowana na XV Konferencję krajową organizacji sjonistycznej Małopolski Zachodniej obejmuje wszystko, co dotyczy rozwoju tej organizacji młodzieży sjonistycznej.

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego" wydało sprawozdanie za dziesięciolecie 1923—1933. Szereg cyfr obrazuje rozwój tej pożytecznej instytucji, której działalność kulturalna aż nadto dobrze jest znaną sferom naszej inteligencji.

3. Nowe zeszyty.

„Hasolel" jest hebrajskim miesięcznikiem literacko-społecznym Małopolski Wschodniej, na podobieństwo warszawskiego „Reszit". Artykuły zeszytu marcowego obejmuje szereg zagadnień rozbudowy i pielęgnowania kultury hebrajskiej, bieżące kwestje „Tarbutu", kilka wierszy, publiczną trybunę i parę spraw literacko-społecznych. Zewnętrznie widać znaczny postęp (Lwów, Stanisława 2).

„Dos Kind" jest w chwili obecnej jedynem żydowskiem pismem społeczno opiekuńczem. Gdy przestało wychodzić „Dziecko" i „Unzer Kind", jest wprost naszym obowiązkiem utrzymać to pismo, zwłaszcza, że poziom jego jest poważny, a sprawy niezwykle doniosłe. Opieka nad opuszczoną dziatwą nie może bowiem być ani na chwilę zaniedbana. Wyróżnia się artykuł o wychowaniu niemieckiem (Warszawa, Leszno 52).

„Ofakim" jest poważnym hebrajskim organem pedagogicznym, jedynym w diasporze. Zeszyt 4—6 poświęcony jest w całości dwom problemom, z których pierwszy obraca się dokoła siedmdziesięciolecia Usyszkina, drugi dokoła zjazdu pedagogicznego Tarbutu w Warszawie. Na przestrzeni 100 stron przedstawia się nam szkolnictwo tarbutowe tak dokładnie, że zeszyt ten wystarczy outsiderowi tego szkolnictwa, by zapoznał się z niem gruntownie. Pismu temu, nie ustępującemu ani pod względem zewnętrznym, ani wewnętrznym pismom fachowym europejskim, dopomóc-by należało, by regularnie się ukazywało (Warszawa, Przejazd 11).

„Palestyna i Bliski Wschód" jest obok wiedeńskiego „Palästina" najpoważniejszym w Europie organem budującej się Palestyny. Gdy jednak organ Böhma kładzie silniejszy nacisk na stronę kolonizacji, jej form i możliwości, skierowuje organ warszawskiej Izby Polsko-Palestyńskiej swą uwagę w stronę gospodarczej Palestyny. W okresie przygotowań do Targów Lewantyńskich wypadnie nam prawie wszystkim pismo to czytać (Warszawa, Fredry 10).

„Przegląd Społeczny" stoi na straży interesów sierocej młodzieży, jak „Dos Kind". Jak zeszyty poprzednie poświęca i zeszyt marcowy wiele uwagi pracy w sierocińcach, na kolonjach młodzieży, opiece nad dziatwą szkolną, przynosząc i artykuły treści społecznej i pedagogicznej. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł „Pedagogika na bezdrożu" w zeszycie I—II. Organ ten cieszy się dużem uznaniem w polskich sferach urzędowych (Lwów, Boczna Brajerowska 4).

„Świt-Haszachar" jest pismem młodzieży gimnazjum żydowskiego w Stanisławowie, redagowanem na podobieństwo łódzkiego „Życia", które przestało wychodzić. W chwili obecnej jest to jedyny organ szkolnej młodzieży żydowskiej na terenie całej Polski. Artykuły pisane są po polsku i po hebrajsku, a materjał wychowania narodowego miesza się z materjałem bieżącym szkoły i narodu, tworząc dobrą całość. Młodzież oddaje swe najcelniejsze prace, jak w warszawskiej „Kuźni Młodych" (Stanisławów, Ormiańska 16).

Dr Samuel Stendig

Aktualne problemy Tarbutu

Mimo wielu przeszkód, z jakiemi Tarbut ustawicznie się boryka, praca w tej instytucji posuwa się szybko naprzód. Jest to w wielkiej mierze zasługą kilku jednostek, którzy istotnie oddali się pracy dla dobra Tarbutu. Organizowanie coraz to nowych kursów, wygłaszanie referatów, utworzenie tow. wokalno-muzycznego „Hazamir", a wreszcie skoncentrowanie wszystkich władających hebrajskim językiem w jednej instytucji „Irgun Dowrej Iwrit" — oto plan pracy, który Tarbut obecnie realizuje.

Przypatrzmy się bliżej każdej z tych dziedzin pracy Tarbutu.

Wydział Tarbutu zorganizował cały szereg kursów. Zaznaczyć też należy, że kursa te są udzielane prawie-że bezpłatnie. Kursa te jednak nie skupiają całej młodzieży, pragnącej się uczyć języka hebrajskiego. Pozostała część korzysta z kursów organizacyjnych, które przeważnie nie spełniają swego zadania, ponieważ pozostają pod kierownictwem zupełnie niekwalifikowanych sił. Stąd też pochodzi niestety tak często spotykane zjawisko, że członkowie takich organizacyjnych kursów, mimo kilkuletniej nauki, żadnych niemal postępów nie robią. Mając więc na uwadze podniesienie poziomu nauczania, zorganizował Tarbut seminarjum dla kierowników kursów hebrajskich. Na tych seminarjach będą wygłaszać referaty fachowcy o skutecznych metodach systematycznego nauczania języka hebrajskiego. W tym celu zwróciliśmy się do profesorów gimnazjum hebrajskiego z prośbą o współpracę. Omawiany też bywa w kołach tarbutowych projekt zorganizowania lekcyj pokazowych i egzaminów.

Tow. wokalno-muzyczne „Hazamir", o którem już na łamach „Tygodnika Żydowskiego" pisaliśmy, rozwija się pomyślnie. Występ tego chóru, liczącego obecnie 70 członków, nastąpi prawdopodobnie już w najbliższych tygodniach.

Ostatnio została też zorganizowana instytucja p. n. „Irgun Dowrej Iwrit", której zadaniem będzie, jak już wspomniałem, skupienie wszystkich mówiących po hebrajsku w jednej wspólnej organizacji. Instytucja ta znajduje się jednak dopiero w stadjum krystalizowania się. Wydział bowiem zastanawia się nad tem, jaką treść i formę ma przyjąć ta przyszła o niezmiernie doniosłem znaczeniu instytucja.

Oto krótki rzut oka na całokształt pracy Tarbutu w naszem mieście. M. K.

Lag Beomer.

Czas żałoby ożywia jeden promień słoneczny. Lag Beomer, 33-ci dzień w Omerze, jest wyróżniony przez świat żydowski. W dzień ten od wczesnego rana snują się wycieczki młodzieży, łaknącej świeżego powietrza, tańców, zabaw i śpiewu na łonie wolnej natury. A natura, jakby współdziałając w tej radosnej chwili, roztacza swe najpiękniejsze wdzięki w pełni. Łąki i pola pokryte świeżą, gęstą zielenią, kwiaty roztwierają swe kielichy, wszystko pachnie i żyje rozkwitem. Ziemia zmartwychwstała, wiosna idzie...

Dzień ten majowy wybrał Wszechświatowy Związek „Makkabi" i ogłosił je Świętem sportu żydowskiego. Na zew ten zbierają się we wszystkich krańcach świata kluby sportowe, prezentując swą tężyznę fizyczną. W każdem środowisku, skupieniu żydowskiem, urządzane bywają uroczyste obchody. I ta rewja sportu żydowskiego ma dać świadectwo pracy i postępów na polu odrodzenia fizycznego, a duch i komenda hebrajska świadczą, że w parze idą, renesans duchowy z odrodzeniem fizycznem.

Lag Beomer ogłosiła Egzekutywa K. K. L. dniem inteligenta żydowskiego. I sypią się datki na zakup ziemi w Erec, a Ż. F. N. powiększa swe posiadłości. A jiszuw rozwija się i obejmuje coraz szersze kręgi, garnących się pod jego wyzwoleńcze, opiekuńcze skrzydła. Pełen dumy z wyznaczonej mu historycznej roli, kroczy inteligent żydowski w przeświadczeniu, że spełnił swą powinność. I przywódca duchowego odrodzenia żydostwa znalazł się z poplecznikiem fizycznego rozwoju na wspólnej drodze, drodze o świetlonej przyszłości. Z. F.

1 Maja w Tarnowie.

Dzień 1 maja minął w Tarnowie zupełnie spokojnie. Do żadnych incydentów nie doszło, a policja nie miała powodu do wkroczenia.

Święto 1-majowe obchodził PPS razem z Bundem, Z. Z. Z., Zjednoczenie Hitachduth Poalej-Sjon (Ichud) i Poalej-Sjon lewica.

„Bund" i PPS.

O godzinie 8·30 rano odbyło się na podwórzu żyd. związków zawodowych przy ul. Lwowskiej zgromadzenie publiczne „Bundu", na którem przemawiali pp. Batist i Maks Aleksandrowicz z Krakowa, poczem uformował się pochód ze sztandarami, który u zbiegu pl. Wolności przyłączył się do pochodu PPS. Następnie wspólny ten pochód z orkiestrą na czele przeszedł ulicami miasta. O godzinie 11 przedpołudniem odbył się na placu Kazimierza wiec. Na honorowego przewodniczącego wiecu wybrano b. posła Adama Ciołkosza, który odsiaduje obecnie karę więzienia na mocy wyroku z procesu „brzeskiego". Przemówienia wygłosili Dr Drobner z Krakowa, Sit (TUR) i Maks Aleksandrowicz z Krakowa (Bund), poczem przyjęto odpowiednie rezolucje. Popołudniu i wieczorem odbyły się w Domu Robotniczym i w lokalu Związków zawodowych akademje.

Ichud.

Zjednoczenie Hitachduth-Poalej Sjon nie urządziło demonstracji ulicznej, lecz o godz. 11 przedpoł. odbyło się we własnym lokalu przy ul. Goldhamera zgromadzenie publiczne, na którem przemawiali J. Grünberger, Zinger i Pfennig. Wieczorem zaś odbył się w tym samym lokalu „Sąd nad faszyzmem". W roli oskarżyciela wystąpił p. J. Grünberger, w roli obrońców M. Fröhlich i Mgr. Ader, przewodniczącym trybunału był p. Dr Emil Merz.

Poalej Sjon lewica.

Pochód Poalej Sjon lewicy przeszedł niektóremi ulicami miasta, poczem udał się na podwórze p. Zughafta przy ul. Olejarskiej, gdzie odbył się wiec, na którym przemówił p. Bittner.

Z. Z. Z.

Również Z. Z. Z. urządził demonstrację uliczną. Pochód Z. Z. Z. przeszedł niektóremi ulicami miasta, poczem odbył się wiec we własnym lokalu.

Z kahału.

Pierwsze czynności przedwyborcze obecnego zarządu kahalnego wywołały wrażenie, że wybory będą naogół czyste i sprawiedliwie przeprowadzone. Ułożenie listy wyborców, zawierającej około 4.300 nazwisk, utwierdziło nas w przekonaniu, że obecny zarząd poważnie traktuje swoje zadanie przeprowadzenia wyborów do kahału.

Ale sposób załatwiania reklamacyj wyborców przekonały nas, że byliśmy mocno naiwni. Okazuje się, że panowie, zasiadający w komisji wyborczej zmierzają do zmniejszenia liczby wyborców i do pozbawienia prawa głosowania wielu obywateli bez żadnych zgoła podstaw prawnych.

Z listy wyborców do kahału wykreślono setki ludzi, którzy już byli umieszczeni na liście wyborców, jedynie z tego powodu, że jakiemuś dowcipnisiowi zachciało się wnieść reklamację. Komisja wyborcza nie żądała od nikogo uzasadnienia żądania wykreślenia jakiegoś nazwiska, nie zbadała, czy żądanie takie jest uzasadnione, lecz wezwała odnośnego wyborcę, by przedłożył dowody, wykazujące, że żądanie o wykreślenie nie jest uzasadnione. A jeżeli taki obywatel nie zgłosił się wykreślono go z listy. Stwierdzamy, że komisja wyborcza bezprawnie pozbawiła prawa głosowania wielu obywateli. Niewątpliwie władza nadzorcza naprawi krzywdę wyrządzoną przez komisję wyborczą i wniesione zażalenia uwzględni.

Ze sportu.

Niedziela dnia 29 kwietnia br.

Tarnovia—Korona (Kraków) **3:1**

Mistrzostwo kl. A. Drużyna Korony była technicznie lepszą od Tarnovii i nie zasłużyła na przegraną. Należy również zaznaczyć, że sędzia zupełnie niesłusznie wykluczył 2 zawodników Korony. Gra brutalna, a to z winy sędziego, który nie był energiczny i błędnie rozstrzygał niektóre przewinienia. Do przerwy Korona ma przewagę i zdobywa bramkę. Po przerwie Tarnovia wyrównuje i zdobywa przez Lacha piękną bramkę, która rozstrzyga o zwycięstwie Ostatnią bramkę zdobył Krawczyk.

Sędzia p. Mgr. Pirożyński, sprawiedliwy, krzywdził swojemi błędnemi rozstrzygnięciami równomiernie obie drużyny.

Mistrzostwa kl. B.:

Samson—Jutrzenka 1:1

Derby tarnowskie odwiecznych rywali zgromadziły na boisku Samsonu — jak na mistrzostwa B-klasy — rekordową ilość widzów. Drużyny wystąpiły w swych najlepszych zespołach. Jutrzenka rozpoczyna grę i ujmuje inicjatywę w swoje ręce, przyczem przeprowadza kilka ładnych ataków, które przytomnie broni bramkarz Samsonu. Cała drużyna Samsonu gra bardzo nerwowo i dlatego nie jest w stanie przeprowadzić ani jednej przemyślanej akcji. Po przerwie zrywają się i w 25-tej minucie po ładnej kombinacji Schreiber - Klein - Mewes, zdobywa ten ostatni z kilku kroków bramkę. Samson ma jeszcze kilka sposobności podwyższenia wyniku i zapewnienia sobie zwycięstwa, które jednak zaprzepaszcza. Na 6 minut przed końcem udaje się Jutrzence z zamieszania podbramkowego zdobyć wyrównanie. Wynik należy uważać za sprawiedliwy, albowiem do przerwy lepszą drużyną okazała się Jutrzenka, zaś po przerwie Samson. Na wyróżnienie zasługują z Jutrzenki Burg, Garnreich, Haber, z Samsonu przedewszystkiem Argand i Reich oraz Klein, Owide i Knobloch.

Sędziował b. dobrze p. Dr Rumpler z Krakowa.

WKS. 16 pp.—Gwiazda-Stern 12:1

Rekordowa ilość bramek. Bez wytężenia zdobyli wojskowi 12 bramek. Zawody można porównać do zabawy w kota i mysz. Gra zupełnie nieinteresująca.

Sędziował p. Rutkowski b. słabo.

Tarnovia Ib—Czarni (Jasło) **7:1**

Tarnovia posiada obecnie b. dobry materjał w swojej drugiej drużynie i należy się liczyć z tem, że zajmie jedno z czołowych miejsc w tabeli. Zdobycie 7 bramek z Czarnymi uważać można za sukces. Przez cały czas zawodów widoczna przewaga miejscowych, którzy przeprowadzają b. ładne ataki. Czarni grają obecnie słabiej niż w ubiegłym roku, w którym pretendowali do mistrzostwa B-klasy.

Sędzia p. Gawęda.

Metal—Ż. M. S. 4:1

Do przerwy Ż. M. S. jest równorzędnym przeciwnikiem, gra b. ładnie i zdobywa z rzutu karnego bramkę. Metal wyrównuje dopiero w 45 minucie. Po przerwie kolejarze są stale stroną atakującą i zdobywają dalsze 3 bramki. Wynik 2:1 odpowiadałby bardziej przebiegowi gry.

Sędzia p. Ungar swojemi rozstrzygnięciami krzywdził drużynę Ż. M. S.-u.

Mościce—Gwiazda-Stern 2:2

Gra na poziomie przeciętnej kl. C. Pierwszy punkt uzyskany przez Gwiazdę.

Sędzia p. Kulczyk b. słaby.

Program święta sportu żydowskiego „Lag Beomer" Ż. T. G. S. „Samson":

Sobota 5 maja br. O godzinie 9 rano turniej tennisowy. Na stadjonie przy ul. Gen. Bema: O godz. 10 przedpoł. siatkówka żeńska Samson I—Samson II. O godz. 11 przedpoł. koszykówka męska Samson I—Samson II. O godz. 3 popoł. zawody lekkoatletyczne. O godz. 5·30 popoł. Hazena Samson I—Samson II.

W lokalu przy ul. Żabnieńskiej 8 o godz. 7 wiecz. turniej tenisa stołowego oraz gra pokazowa między mistrzem a wicemistrzem Polski. O godzinie 9 wiecz. Dancing w kawiarni „Secesja".

Niedziela 6 maja br. O godz. 7·30 rano wyścig kolarski na trasie Tarnów—Mościce—Tarnów. O godz. 9 rano uroczystości Gordonji z okazji 10-lecia istnienia. O godz. 3 popoł. dalszy ciąg turnieju tenisowego. O godz. 7 wiecz. uroczyste rozdanie nagród.



Wykaz puszek ściennych z marca.

Dr Spann 3·90, R. Gelb 3·25, Dr Lauterbach 2·36, Inż. Eichhorn 2·—, N. N. 1·80, Wilhelm Spiro 1·75, Galicja 1·60, Dr Grünberg 1·50, Ezriel Hönig 1·45, Pomeranz 1·25, Weitsch 1·20, Abr. Koscher 1·12, Leon Lieberman 1·12, Wolf Gölzler 1·10, Inż. Leon Plachte 1·05. **Po 1 zł.** Osterweil, Rauchwerg, Henryk Fluhr, Dawid Baum Gellerowa, Drowa Weisowa, B-cia Braum, Dr Goldberg, B-cia Seiden, Sara Bienenstock 0·96, Eljasz Geldfarb 0·90, Antonina Aberdam 0·82, Jakób Weis 0·81, Dawid Lubasch 0·80, Perlberg 0·80, Blumenkranz 0·75, Wigder Wiener 0·70, Isak Bruh 0·70, S. Fleck 0·68, Org. Buslija 0·66, Natan Kleinhändler 0·63. **Po 60 gr.** B. Deresiewicz, Józef Leser, Langer, Abr. Weinberg, Dr W. Maschler 0·59, Dr Schenkel 0·55, J. Weisberg 0·54, Eisig Wróbel 0·52, Zwi Gersten 0·52, Moses Fries 0·51, Regina Handgriff 0·53. **Po 50 gr.** Rosner, Wolf Taubenfeld, Dawid Leibel, L. Hönig, Aron Siedlisker, Naftali Riemer, Saul Gelb, Juljusz Steigler, Pinkas Schächter, M. Apfel, Dr Menderer, Weis, H. Silberpfenig, Israel Keitsch, Leon Borgenicht, Ch. Klapholz, Dr Samuel Goldman, Kalman Gärtner, Izraelowicz, Józef Teller, M. Weisberg, Samuel Grünhut, M. Laub, Majer Weis, Leib Gertner, J. Zwiebel, Gedalja Bornstein, Steinbockowie, Pinkas Trinczer, Organizacja Gordonja. **Po 40 gr.** Organizacja Haszomer Hadati, H. Bieberberg, Isak Hellin, Mondschein 0·31, Leon Blauner 0·31 **Po 30 gr.** H. Perlstein, Biegeleisen, Jakób Owide, Maurycy Feld, Cyla Feuer, Anzelm Feuer, Grabkowicz. **Po 29 gr.** L. Beck, Sabina Degen B. Bernstein, Anna Schmerz 0·26, Ch. L. Siedlisker 0·25, Abraham Braw 0·25. **Po 24 gr.** Singer, Saul Margulies, S. Welt, Isak Lustgarten 0·23, Natan Spielvogel 0·20, Aron Ciechanowski 0·20, Wild i Strauss 0·18.

Sprostowanie: Geldzähler zamiast 153 ma być 1·50. Kornmehl i Fessel zamiast 0·35 ma być 0·95. Zamiast Dora Weisowa ma być Drowa Weisowa.

Gimnazjum hebr. puszki I kl. 5 zł., II kl. 2·12, IV kl. 1·50, V kl. 4·03, VI kl. 15·50, VII kl. 6·25. Datki od grona profesorskiego 15·14. Razem 49·54.

Skarbonki kieszonkowe: Henryk Fluhr 2·01, Ch. Friedman 2·62, J. Bienenstock 2·94, Spanówna 2·50, Rubinfeld 3·63, J. Turnheim 2·90, Schildkraut 1·20, Herman Wymisner 8·58, Chajkin 2·06, R. Goldberg 1·35, Feigenbaum 0·55, Dr Mandel 3·—, Natan Wild 9·40, N. N. 15·—, Benzion Umański 6·96.

Tow. „Samson" na Kfar Hamakabi 25·96, Org. Hanoar Hacjoni na Złotą Księgę 10·38, Org. Wizo na wpis do Złotej Księgi 15·—, Młode Wizo 15·—.

Różne: N. N. przez p. Ch. Friedmana 2 zł.

W sprawie studjów na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie.

„Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie", Warszawa, Grzybowska 26/28, tel. 5-22-01, podaje do wiadomości zainteresowanych następujące informacje w sprawie zapisów na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie.

1) Ukazała się nakładem Towarzystwa nowa broszura informacyjna, zawierająca obowiązujące obecnie przepisy dla nowowstępujących studentów, przepisy dla uzyskania certyfikatu z tytułu studjów, spis wykładanych przedmiotów itp. Ze względu na to, że szereg przepisów i tekstów formularzy uległ ostatnio zmianie, dawne formularze straciły moc obowiązującą. Dla uniknięcia niepotrzebnych zapytań i nadmiernej korespondencji jest rzeczą ważną, aby kandydaci, zmierzający złożyć podania na Uniwersytet, zapoznali się uprzednie dokładnio z treścią broszury. Cena jej wynosi wraz z przesyłką 60 gr. w znaczkach pocztowych.

Sekretarz Generalny Towarzystwa udziela informacyj, niezawartych w broszurze, codziennie w godzinach od 10—12 (z wyjątkiem piątków) po uprzednim porozumieniu się telefonicznem.

2) Wszystkie podania studentów zwyczajnych z Polski mogą być składane wyłącznie za pośrednictwem „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie". Ze względu na to, że korespondencja z Palestyną oraz formalności, związane z uzyskaniem certyfikatu, trwają dość długo, jest rzeczą wskazaną, aby kandydaci składali swe papiery możliwie wcześnie.

3) Papiery kandydatów, którzy podania na rok ak. 1934/35 przesłali wprost do Jerozolimy, zostaną przekazane przez Uniwersytet Towarzystwu, które porozumie się bezpośrednio z kandydatami.

4) Towarzystwo rozpoczęło przyjmowanie podań od dnia 1 maja br. codziennie (z wyjątkiem piątków) w godz. 10—1½ popoł.

5) Podaje się do wiadomości kandydatów, którzy złożyli podania na semestr letni 1933/34 i wnieśli wszystkie obowiązujące gwarancje i opłaty, że Uniwersytet złożył dla wszystkich podania do Rządu Palestyńskiego o certyfikaty. Rząd Palestyński nie wydał certyfikatów na semestr letni, wobec czego należy ich oczekiwać w końcu lata lub w początkach jesieni. Uniwersytet czyni wszelkie starania, aby certyfikaty studenckie otrzymać jaknajwcześniej, jednak sprawa ta jest zależna wyłącznie od Wydziału Emigracyjnego Rządu Palestyńskiego, wobec czego Uniwersytet nie może brać na siebie żadnej odpowiedzialności za termin wydania certyfikatów, ani też za straty, jakie kandydat może ponieść w związku z opóźnieniem wydania certyfikatu lub odmową ze strony Rządu Palestyńskiego. Wszelkie reklamacje i przynaglenia ze strony kandydatów w tym względzie są bezcelowe i utrudniają tylko pracę Uniwersytetu i Towarzystwa.

Święto lasu.

Młodzież szkół średnich męskich i żeńskich w Tarnowie udała się w dniu święta lasu w okolice lasów X. Sanguszki na górze Marcina, w Porębie Radlnej, Piotrkowicach, Łękawicy, Lisiej Górze, Dąbrach i in., gdzie wysłuchała referatów o znaczeniu lasu, poczem wzięła udział w sadzeniu drzewek i zabawach. Najważniejszy referat wygłosił p. inż. Bossokowski, dyrektor nadleśnictwa X. Sanguszki.

Nożem w klatkę piersiową.

W korytarzu realności przy Pl. Sprawiedliwości 4 znaleziono w niedzielę 29 kwietnia br. kobietę i mężczyznę broczących krwią. Po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ich do Szpitala powszechnego, gdzie po krótkim czasie poddano ich przesłuchaniu policyjnemu.

Ona, Helena Łobozówna, służąca, udała się w towarzystwie Stanisława Szarleja na wycieczkę w okolicę wzgórza św. Marcina. W drodze powrotnej Szarlej zażądał od niej, aby mu się oddała. Łobozówna odmówiła. Wówczas Szarlej dobył noża i zagroził, że ją zabije. Łobozówna uciekła, ale Szarlej ją dogonił i odprowadził do domu. Na schodach tuż przed wejściem Szarlej znów dobył noża i zadał dziewczynie cios w klatkę piersiową i rękę.

Tak zeznaje ona.

Szarlej przyznaje prawdzie, że dokonał zamachu na Łobozównę, ale czynił to z rozpaczy i miłości ku niej. Poznał Łobozównę w maju ubiegłego roku, pokochał i chciał się z nią ożenić, ale na przeszkodzie stanęła rodzina i nie pozwoliła. Wówczas powstał w jego umyśle plan wspólnej śmierci i postanowił zabić ją i siebie.

Policja skierowała sprawę do prokuratury.

Samobójstwo.

W Mikołajowicach koło Tarnowa nieznana młoda kobieta rzuciła się 29 kwietnia w nurty Dunajca. Czyn ten denatka popełniła w obecności mieszkańców wsi, ale nim przerażeni wieśniacy zorganizowali ratunek, samobójczyni utonęła.

Rysopis samobójczyni: lat około 20, wysokości 157 cm. szatynka, włosy krótko przystrzyżone, twarz okrągła, czarna suknia z sztucznego jedwabiu z długiemi rękawami.

Z wydawnictw.

„DOS WIRTSZAFTLICHE LEBEN", czasopismo poświęcone ekonomiczno-statystycznym problemom żydowskiego życia gospodarczego w Polsce. W pierwszym kwietniowym numerze, który się ukazał, znajdujemy szereg artykułów i materjałów o różnych problemach gospodarczych. I. Giterman w artykule p. t. „Niebezpieczeństwo dla rzemiosła, a środki zaradcze" omawia przyszłość rzemiosła żydowskiego. A Wach pisze „O żydowskich zawodach w łódzkiem tkactwie". L. Szlimowicz omawia sprawę zamrożono wsiach wierzytelności, małego kupca i kramarza. J. Bernstein podaje ciekawe cyfry statystyczne z budżetów kahalnych w Polsce. Kronika statystyczno-ekonomiczna zawiera cały szereg takich o sytuacji ekonomicznej w Polsce.

Z ruchu esperanckiego.

Pierwszy Kongres Esperancki Bliskiego Wschodu odbędzie się w Tel-Awiwie od 10—12 maja 1934 z nader urozmaiconym i bogatym programem, z którego najbardziej godnem wzmianki punktem będzie: 1) obrady w sprawie rozwoju ruchu esperanckiego w krajach Bliskiego Wschodu — 2) Palestyńska Konferencja esperancka — 3) Przedstawienia teatralne w języku Esperanto — 4) Uroczyste otwarcie ulicy im. Dra Ludwika Zamenhofa, wycieczki i t. d. Kongres ten odbędzie się w czasie trwania Targów Lewantyńskich na terenie Targów. Kongresowicze korzystają z 25—50 proc. rabatów, przedkładając legitymację przynależności do Towarzystwa esperanckiego. Zniżki te dotyczą przejazdów kolejami i okrętami. Dokładnych informacyj udziela delegat Światowego Związku Esperantystów w Genewie na Jerozolimę.

Lewantyńskie Targi używają Esperenta — języka światowego. Na terenie Targów funkcjonuje specjalne stoisko esperanckie, które ma zadanie informowanie turystów zagranicznych, zwiedzających targi.

Uprasza się wszystkich członków Tarnowskiego Towarzystwa Esperantystów, którzy mają zamiar wyjechać na Kongres wszechświatowy do Sztokholmu (Szwecja) o zgłoszenie jak najwcześniej zamiaru wzięcia udziału w Kongresie, oraz o wyrównanie zaległych wkładek miesięcznych, które przyjmuje skarbnik w dniach zebrań Towarzystwa (poniedziałki i czwartki).

KRONIKA.

Od Redakcji. Komunikaty przyjmowane będą najpóźniej we środy do godz. 5 popoł.

Bnej Sjon. Sobota 5 maja br.: Godz. 2 popoł. „Spacer organizacyjny wspólnie z Haszacharem. Zbiórka w lokalu.

Poniedziałek 7 maja br. godz 7·30 wiecz. kurs hebr. G. Starkmanówny. Godz. 8·15 kurs średni hebrajskiego.

Wtorek 8 maja br. godz. 8 wiecz. seminarjum hist. sjonizmu.

Czwartek godz. 8 wiecz. aktualja sjonistyczne.

Tarbut. Podaje się do wiadomości wszystkich organizacyj w Tarnowie, że w sobotę dnia 5 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Ochronki odbędzie się teoretyczna lekcja umiejętnego prowadzenia kursów. Referować będzie p. Dr Fuhrerówna.

Komitet Rodzicielski przy szkole powszechnej i średniej „Safa Berura" na ostatnim swem posiedzeniu postanowił uwzględnić życzenia rodziców i również w bież. roku urządzić kolonję wakac. w Rabce.

Staraniem Patronatu klasy I Gimn. „Safa Berura" odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. referat prof. J. Malkischera na temat: „Najlepsze sposoby uczenia się uczniów" w domu".

Wpisy do szkoły Jabne odbywają się dniach od 4-go - 15 maja b. r. w godzinach 9—12 w kancelarji szkoły przy ul. Topolowej 4.

W związku z dziesięcioleciem istnienia ruchu światowego „Gordonja" organizacja tarnowska urządza w dniu 6 maja br. na stadjonie sportowym ZTGS „Samson" przy ul. Gen. Bema o godzinie 9·30 rano uroczyste poświęcenie sztandaru tutejszego gniazda, a wieczorem tego samego dnia uroczystą akademję z inscenizacją z udziałem prof. Dra Katza, G. O. Terły z Krakowa i członka rady światowej Gordonji.

Wizo. Z powodu nieotrzymania zniżki kolejowej wycieczka do Pleśny na dzień 3 maja została odwołana.

Wizo zawiadamia wszystkie członkinie Wydziału, że posiedzenia odbywać się będą odtąd we wtorki o godzinie 6 wiecz.

Młode Wizo. W sobotę dnia 5 bm. odbędzie się wycieczka połączona z pogadanką. Zbiórka pod rampą kolejową na Gumniskach o godz. 2·30. W razie niepogody pogadanka odbędzie się w lokalu.

Brit Hakanaim. W sobotę, dnia 5 maja b.r. o godzinie 3 popołudnie odbędzie się Raport Ogólny gniazda. Po raporcie wycieczka połączona z musztrą.

Hechaluc Hamdinati W sobotę, dnia 5 bm. o godzinie 3·30 popoł. odbędzie się referat nt. „Narodowa Organizacja Robotnicza" Uprasza się o punktualne przybycie.

Ujęcie niebezpiecznych kasiarzy. Od dłuższego czasu dokonywano na terenie miasta Tarnowa całego szeregu zuchwałych włamań do biur, i składów tarnowskich, gdzie włamywacze rozpruwali kasy ogniotrwałe, zabierając znajdującą się tam gotówkę. Po żmudnych i uciążliwych dochodzeniach, policji udało się ująć sprawców tych włamań w osobach Józefa Kozłowskiego i Wincentego Sroki. Obaj są zawodowymi kasiarzami z Krakowa, a do Tarnowa przybyli na gościnne występy.

Pożary. W składzie desek i materjałów budowlanych przy ul. Lwowskiej 41 wybuchł pożar wskutek iskier, które wydobywały się z żelaznego piecyka. Akcja ratownicza zabezpieczyła skład materjałów budowlanych od ognia, natomiast spłonęła doszczętnie kancelarja wraz z urządzeniem.

Drugi pożar wybuchł dnia 28 bm. w mieszkaniu Kalmana Araka przy ul. Goldhamera 8. W krótkim czasie cały pokój stanął w płomieniach. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie